Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Numer pojedyńczy 60 gr.

Wychodzi raz w miesiącu.

Abonament roczny zł. 6.—
„ półroczny zł. 4.—

KRAKOWSKI MERKUR

Wiadomości ekonomiczno-finansowe

Administracja i Redakcja: Rynek Gł. 33. Telefon Nr. 158-28. P. K. O. Kraków Nr. 410.585 i 410.590.

Rocznik III. Kraków, 1 czerwiec 1933. Nr. 6

TREŚĆ:

Dla oddłużenia rolnictwa

Wkrótce rozpocznie się emisja 4 i pół proc. listów zastaw. Państwowego Banku Rolnego, które Bank ten na podstawie rozporządzenia Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 30 lipca 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu (Dz. Ustaw Nr. 75 r. 1932) może emitować w pierwszej na ogólną sumę imienną 50 milj. zł. w złocie (p. 2). Niewątpliwie emisja ta będzie wchłonięta przez rynek w miarę rozwoju parcelacji dla których ułatwienia pomyślana jest właśnie wspomniana emisja. Należy się spodziewać, że jeszcze w b. r. Państwowy Bank Rolny dokona emisji z 25 do 30 milj. zł. Tak więc stworzone będą nowe środki dla ułatwienia spłaty uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne co powinno się stać jednym z ważnych instrumentów dla urzeczywistnienia zamierzeń zawartych w ustawie z d. 12 marca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 25 poz. 221 — t. zw. Lex Ludkiewicz). W ramach przewidzianych bowiem rozporządzeniem o emisji złotych 4 i pół proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego będą mogli nowo-nabywcy gruntów parcelowanych korzystać z tych pożyczek emisyjnych co stanowić winno poważną pomoc dla gospodarstw rolnych dotkniętych trudnościami płatniczemi dającemi się usunąć drogą odsprzedaży całości lub części gruntu. Poważnym w tym kierunku przymiotem wspomnianych listów zastawnych jest, że obok wszelkich znamion pewności jakie

one dają (mają one wszelkie prawa papierów o bezpieczeństwie pupilarnem) opiewają na złotych w złocie oraz na równowartość tychże w dolarach Stanów Zjednoczonych A. P. w złocie, we florenach holenderskich w złocie, we frankach francuskich i w złocie, we frankach szwajcarskich, wyposażone są one jeszcze w dodatkowe atrakcyjne przywileje. Mianowicie: rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1933 r. o przyjmowaniu złotych 4 i pół proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego serji pierwszej na spłatę zaległości podatkowych (Dz. Ustaw Nr. 24 poz. 198 rok 1933) listy te będą przyjmowane według wartości nominalnych na spłatę zaległości następujących państwowych podatków z dodatkami państwowemi i samorządowemi oraz karami za zwłokę: gruntowym, przemysłowym, dochodowym, majątkowym oraz od spadków i darowizn. Można będzie niemi spłacać zaległości z tytułu powyższych podatków płatnych przed dniem 1 października 1931 r. w całości a zaległości płatne w okresie od dn. 1 października 1932 r. do wysokości połowy tej zaległości przy jednoczesnej wpłacie drugiej połowy w gotówce. Równocześnie obniżone będą kary za zwłokę przy spłacie wspomnianych zaległości w powyższej formie w następującej wysokości: 6 proc. w stosunku rocznym od zaległości w podatku gruntowym oraz od spadków i darowizn, 12 proc. w stosunku rocznym od zaległości

w podatku przemysłowym, dochodowym oraz majątkowym. Dzięki temu więc 4 i pół proc. listy zastawne powinny znaleźć szeroki krąg zainteresowania, tembardziej, że spekulacja niemi będzie zupełnie uniemożliwiona. Mianowicie: listy zastawne będą się znajdować pod kontrolą Państwowego Banku Rolnego, który je ma trzymać w depozycie, wydając ich właścicielowi świadectwa depozytowe. Cesja odbywać się może jedynie za zgodą Banku. Państwowy Bank Rolny będzie więc spełniał w tym wypadku niejako funkcje powiernicze przy ułatwieniu oddłużenia gospodarstw rolnych (w drodze parcelacji). Równocześnie położona będzie tama dla ewentualnego spadku kursów listów zastawnych od dołu, gdyż banki państwowe przyjmować będą wspomniane listy zastawne po kursie 75 za 100 na spłaty procentów i rat zaległych kredytów krótkoterminowych i długoterminowych. Tranzakcje te będą mogły być dokonywane za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego trzymającego w depozycie omawiane listy zastawne. Jak z powyższego wynika cała ta operacja wymaga wielkiej sprawności instytucji emisyjnej mającej jednocześnie w pewnej mierze charakter powierniczej w stosunku do klijenta. Z całą śmiałością można stwierdzić, że jedynie od należytego montowania na ten cel aparatu bankowego i uświadomienia zainteresowanych zależeć będzie powodzenie emisji tych listów zastawnych, które skądinąd mają wszelkie dane ku temu, aby znaleźć zbyt na naszym rynku.

5 miljonowe dodatnie saldo bilansu handlowego.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polski i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu kwietniu b. r. wynosił: przywóz 182,235 ton wartości 65.589 tys. zł. (w kwietniu r. ub. 122.706 ton wartości 78.896 tys zł), wywóz: 812.467 ton, wartości 70.516 tys. zł. (1,607.252 t. — 96.136 tys. zł.), saldo dodatnie w miesiącu kwietniu wynosi 4.927 tys. zł. (17.241 tys. zł.). W porównaniu do miesiąca marca b. r. zmniejszył się wywóz o 4.917 tys. zł. przywóz zwiększył się o 6.552 tys. zł. w porównaniu do kwietnia r. ub., przywóz wzrósł, natomiast wartość jego zmalała, wywóz zmniejszył się w tonach i złotych. Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bali, desek i łat o 3,0 milj. zł, bekonów o 1,5 milj. zł., żyta o 1,3 milj, zł., szyn, żelaza i stali o 1,1 milj. zł, parafiny o 0,5 milj. zł., rur o 0,4 milj. zł. Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: węgla o 3,4 milj. zł., jaj o 1,5 milj. zł., nawozów sztucznych o 1,5 milj. zł., cynku o 1,1 milj. zł., jęczmienia o 0,4 milj. zł., paszy o 0,4 milj. zł., papierówki o 0,4 milj. zł. Zwiększył się przywóz następujących artykułów: tytoniu o 3,4 milj. zł., ryżu o 1,6 milj. zł., wełny i odpadków o 0,9 milj. zł., żelastwa (szmelcu) o 0,5 milj. zł., opon i dętek o 0,4 milj. zł., tkanin jedwabnych o 0,4 milj. zł. Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: śledzi o 1,7 milj. zł., futer surowych o 0,9 milj. zł., śliwek o 0,4 milj. zł., herbaty, kawy, kakao o 0,4 milj. zł., bawełny i odpadków o 0,4 milj. zł.

* * *

Przy zmniejszeniu wywozu o 4.917 tys. zł. uderza stosunkowo znaczny wzrost przywozu (blisko 10 proc. przywozu z marca r. b.). Wpłynęło na to zwiększenie przywozu tytoniu i ryżu o 5 milj. zł. Dzięki utrzymaniu jednakże aktywności bilansu handlowego w kwietniu r. b. w nieznacznej coprawda kwocie 4.927 tys. zł. saldo dodatnie za pierwsze 4 miesiące r. b. podniosło się w dalszym ciągu, wynosząc w samie 38.374 tys. zł, (w kwietniu r. ub. 94,6 milj. zł.). Cyfra ta świadczy o tem, że mimo piętrzących się na wsze strony na rynkach eksportowych utrudnień celnodewizowych, eksport polski zachował dość dużą prężność i odporność. Znamienny jest wzrost wywozu w przemyśle drzewnym o 3 milj. zł., spożywczym (bekony o 1,5 milj. zł., żyto o 1,3 milj. zł.) oraz metalowym (1,1 milj. zł.) Saldo kwietniowe jest najmniejsze z tegorocznych: w styczniu wynosiło ono 6.666 tys. zł. (wywóz 71.400 tys. zł., przywóz 64.734 tys. zł.), w lutym — 10.392 tys. zł. (wywóz 66.298 tys. zł., przywóz 55.006 tys. zł.), w marcu — 16.389 tys. zł. (wywóz 75.426 tys. zł., przywóz 59.037 tys. zł.

12 tysięcy dolarów dla sierót po urzędniku.

Największa wygrana dolarówki w ciągnieniu z dnia 2 maja b. r., 12 tysięcy dolarów padła na numer 850.560. Obligacja ta zakupiona została w swoim czasie przez koleżeńską kasę przezorności pracowników warszawskiej firmy Norblin i dostała się w ręce zmarłego przed rokiem młodego urzędnika tej instytucji, 27-letniego Kazimierza Jordana. Kasa przezorności posiadała ogółem 1.800 sztuk dolarówek, które właśnie przed pewnym czasem podzielono między członków koleżeńskiej kasy przezorności, Śp. Kazimierz Jordan otrzymał wówczas w podziale 3 dolarówki z tytułu jego udziału w kasie.

Śp. Kazimierz Jordan pozostawił żonę i troje drobnych dzieci. Wdowa po zmarłym przekazała owe obligacje do depozytu na własność sierot.

W ten sposób rok po śmierci ojca sieroty znalazły zabezpieczenie swego bytu w postaci 12 tys. dolarów. Zrozumiałą jest rzeczą, jaka radość zapanowała w rodzinie, osieroconej przed rokiem przez ojca, który dzięki zapobiegliwości za życia przyczynił się do ugruntowania bytu swych dzieci.

Polskie pożyczki amerykańskie nie będą ostemplowane.

Kupony będą opłacone w baknotach dolarowych

Wobec ukazania się w prasie wiadomości o projekcie ostemplowania polskich pożyczek dolarowych — celem uniknięcia napływu z Ameryki tychże, za które banki amerykańskie płacą kupony w dolarach papierowych — otrzymujemy ze strony miarodajnej zapewnienie, że wiadomości te są bezpodstawne.

Nasze czynniki miarodajne nie noszą się wcale z zamiarem ostemplowania polskich pożyczek dolarowych, zaciągniętych zagranicą, a kupony będą normalnie wypłacane tak jak i w Ameryce według obliczenia w banknotach dolarowych.

Nie żywi się więc obaw, by nam groziło „niebezpieczeństwo przesyłania kuponów pożyczek polskich z Nowego Jorku do Warszawy", natomiast kupony pożyczki dolarowej wewnętrznej, będą opłacane całkiem normalnie według ustalonej relacji.

Dodatkowy kontygent drzewa polskiego do Francji

Nadeszła wiadomość z Paryża, że Polska uzyskała na rok bieżący i przyszły kontygent dodatkowy po 20 tys. ton drzewa polskiego, które może być wywiezione do Francji. Kontygent dodatkowy obejmuje całość produkcji polskiej zarówno prywatnej, jak i państwowej.

Przydziałem drzewa polskiego poszczególnym firmom zajmować się będzie specjalny komitet międzyzwiązkowy.

Przedstawiciele organizacyj drzewnych zwracają uwagę, że ograniczone możliwości zbytu naszego drzewa do Francji dają się prywatnemu przemysłowi szczególnie we znaki wobec polityki sprzedażnej lasów państwowych, które psują rynek francuski. Lasy państwowe bowiem sprzedają towar we Francji w najwyższym gatunku po cenach, które obowiązują dla gatunków niższych.

Lista ciągnień

wylosowanych w dniu 1. maja 1933 r. premij do obligacyj Serji III. 4% premiowej pożyczki dolarowej:

Numery obligacyj, wygrywających premię	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premię	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premię	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premię	Wysokość wygranej premji w dolarach
3542	100	384957	100	632724	500	1161017	100
8384	100	394951	100	654478	100	1163553	500
16804	500	408115	500	686002	100	1218471	100
68278	100	411954	100	688877	100	1219409	100
89264	100	427530	100	720087	100	1237075	100
1 8487	100	428894	100	766278	100	1265718	500
119575	100	457369	100	772994	100	1284125	1000
137623	100	466446	500	814667	100	1287658	500
153889	100	472726	100	846027	100	1302538	100
175661	100	476197	100	850270	100	1317868	1000
188719	100	481290	1000	850560	12000	1329952	3000
200976	100	487443	500	851038	100	1348055	100
207895	100	488860	100	861403	100	1353741	100
213551	100	492978	100	866430	100	1372941	100
218276	100	549186	100	881095	100	1382328	100
218399	1000	562022	100	885019	100	1395702	100
231544	100	567093	500	889947	100	1404844	100
232283	100	575063	100	973185	100	1414763	1000
358429	100	575734	100	995021	100	1427495	100
361815	100	580292	100	1000045	100	1438881	1000
372772	100	619473	100	1027747	100	1459996	1000
374831	100	620074	500	1054692	100	1491106	100
377771	3000	622282	100	1069160	100	1492235	100
380782	100	629931	100	1099199	100		

Jak mają być konwertowane kredyty krótkoterminowe?

W związku z ogłoszeniem ustawodawstwa oddłużeniowego ogłosiła również Komisja rolna przy Ministerstwie rolnictwa wyniki swych obrad w związku ze sprawą konwersji kredytów zorganizowanych, ujęte w siedem następujących tez:

1) Należy dążyć do konwersji całego krótkoterminowego zadłużenia w instytucjach kredytu zorganizowanego na średnioterminowe.

2) Należy dążyć do utworzenia specjalnego organu, który będzie decydował o wykonaniu całokształtu ustawy w ustaleniu całego planu akcji konwersyjnej, głównie zaś w odniesieniu do tych kredytów, które nie znajdą upłynnienia w banku akceptacyjnym.

3) Należy w szerokiej mierze wykorzystać komitety finansowo-rolne, jako organ opinjodawczy, przy wydawaniu oceny wartości zabezpieczenia i możliwości spłat dawnych wierzytelności.

4) Maximum oprocentowania, w stosunku rocznym, nie może przekraczać 6 procent.

5) W zakresie kredytów skonwertowanych należy dążyć do zwolnienia żyrantów z tych zobowiązań, które znajdują zupełne zabezpieczenie u dłużnika w innej formie.

6) Terminy spłat kredytów skonwertowanych winne być odroczone najmniej na lat 2, poczem byłaby zastosowaną progresja w spłatach.

7) Należy dążyć do powszechnego zastosowania konwersji, a w każdym razie obmyśleć środki, któreby umożliwiły spełnienie desyderatu powszechności.

W końcu komisja wyraziła zapatrywanie, że cel ustawy oddłużeniowej będzie mógł wówczas być osiągniętym, jeśli przepisy tej ustawy będą możliwie jaknajrychlej wprowadzone w życie.

Oprocentowanie kredytu B. K. G. dla rzemiosł nie może przekraczać 9-proc.

Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje już w najbliższych dniach do udzielenia kredytów rzemieślniczych w formie redyskonta weksli przy oprocentowaniu 7 i pół procent rocznie, przyczem instytucje pośredniczące jak komunalne kasy oszczędności, będą mogły pobierać najwyżej 1 i pół proc. ponad stopę pobieraną przez B. G. K., czyli 9 proc. rocznie.

W celu właściwego rozdziału nowych kredytów powoływane zostaną przy komunalnych kasach oszczędności komitety opinjodawcze, złożone z trzech przedstawicieli rzemiosła, wskazanych przez odnośne izby rzemieślnicze.

Istnieje też możliwość, że uda się uzyskać specjalny kredyt kilkumiljonowy w B. G. K., przeznaczony dla finansowania eksportu wyrobów rzemieślniczych.

Lista ciągnień

wylosowanych w dniu 1. maja 1933 r. premij do obligacyj Serji I 3% premjowej pożyczki budowlanej

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie
1851	1000	291148	1000	533336	10000	818633	1000
2944	1000	294065	1000	535279	1000	823893	1000
4679	1000	300327	1000	542423	1000	825965	1000
29154	1000	305047	1000	546469	1000	838857	1000
31863	1000	329010	1000	570778	1000	854086	10000
50198	1000	353169	1000	592017	1000	854620	1000
58908	1000	357271	1000	596942	1000	859872	1000
63124	1000	376761	10000	608050	1000	864072	1000
64104	1000	413035	1000	632482	1000	867088	1000
80567	1000	413071	1000	664625	1000	867486	1000
118222	1000	441264	1000	667738	1000	868694	1000
138787	1000	442708	1000	673018	1000	885746	1000
144605	1000	445854	1000	681624	1000	889641	10000
146683	10000	455535	1000	686289	1000	893755	1000
169066	10000	467894	1000	699323	1000	901200	1000
178578	10000	481442	1000	701515	1000	909989	1000
195470	1000	493533	1000	708806	1000	913375	1000
197194	1000	496693	1000	738153	1000	928635	1000
206443	1000	498225	1000	764045	1000	936391	1000
219198	1000	500642	50000	777465	1000	936833	1000
231939	1000	501401	1000	779768	1000	944743	1000
238364	1000	505685	10000	786266	1000	970306	1000
239125	1000	506760	1000	787272	1000	974866	1000
247508	1000	511040	10000	789906	1000	977566	1000
269075	1000	516254	1000	797589	1000	982181	1000
271066	10000	520545	1000	805695	1000	989327	1000
273630	250000	527988	1000	816236	1000	990573	1000
283372	1000	531248	1000	817663	1000	998630	1000

Edukacja artystyczna.

Kilka lat temu zaczęła mnie nachodzić pewna pani z synem, chcąc żebym mu dopomógł do zostania aktorem. Niczego pokraczniejszego nie widziałem w życiu. Chłopak miał zakrótkie nogi, olbrzymi, mimo młodzieńczego wieku, brzuch i nieproporcjonalną małą w stosunku do postaci, ptasią główkę. Przy tem jąkał się i nie wymawiał kilku liter. Naprożno starałem się matce wytłumaczyć, iż jej syn wszystkiem raczej mógł zostać, tylko nie aktorem. Był to typ wytrwałej matki. Na każdy mój argument miała gotową odpowiedź. Nie wymawia kilku liter? A przecież aktorzy nieraz udają, że nie wymawiają liter i publiczność zanosi się od śmiechu. I tak dalej... Chłopak nie wykazywał zbyt wielkiej lotności umysłu. Powtarzał, iż kocha sztukę i że pragnie zostać artystą, ale brzmiało to, jak bezmyślnie wyuczony frazes. Punkt widzenia matki był inny. Nie taiła przedemną, iż uważała aktorstwo za ostatnią nadzieję ratunku dla swego synalka, który był zamkniętym próżniakiem, niczego nie chciał się uczyć i wogóle nic robić.

— Panie autorze, pan ma takie wpływy w teatrze... niech go pan ratuje.

Nie było dnia, żebym nie słyszał tej płaczliwej skargi.

W końcu zmotłoszyła mnie ta para zupełnie. W tym czasie powstał na prowincji jeden z tych ideowych teatrów które starają się z zespołów aktorskich uczynić rodzaj zakonów. Artystów obowiązywała bardzo surowa reguła. Musieli sami prać, gotować, szyć ubrania, łatać bieliznę. Na wszystkie potrzeby ciała i ducha mieli wyznaczone odpowiednie pory, których nie wolno było przekraczać, pod grozą uchybienia powołaniu artysty. Jak wiadomo ten klasztorny prąd jest dość powszechny obecnie w Europie i we wszystkich mniej więcej krajach istnieją tego rodzaju bractwa. Przypuszczałem, że mojego kandydata razem z listem polecającym na łeb, na szyję wyleją.

Stało się jednak inaczej. Z największem zdumieniem dowiedziałem się, że został do trupy przyjęty. W kilka miesięcy potem zjawił się u mnie. Był uroczysty i namaszczony. Wciąż sypał nazwiskami Pitojew i Piscator, a o budowaniu rusztowań mówił tak, jakgdyby od urodzenia był cieślą. W ciągu kilkumiesięcznego pobytu w teatrze odnalazł swoją drogę. Postanowił poświęcić się reżyserji. I pokazał mi swój projekt inscenizacji sali jadalnej w jakiejś sztuce. Pośrodku pustej sceny stały dwie pokratkowane piramidy. Na szczycie jednej siedział mężczyzna z talerzem, a pod drugą leżała kobieta z widelcem. Musiałem przyznać, że było to bardzo dalekie od bezdusznego realizmu. Potem przeszliśmy do wewnętrznej organizacji życia trupy. Każdy z członków zespołu poza pracą artystyczną miał jeszcze jakieś praktyczne zajęcie w gospodarstwie. Nazywało się to referatami. Mój protegowany był przydzielony do referatu kuchennego i dyrekcja delegowala go do Warszawy, aby się nauczył robienia klopsów.

Po tej wizycie straciłem go z oczu. Przez kilka lat nie wiedziałem, co się z nim działo, jakoś nic nie było słychać o jego wielkich reformatorskich pomysłach. Dopiero z tydzień temu zaczepiła mnie na ulicy jego matka.

— A panie autorze, ja do śmierci będę panu wdzięczną.

— Za co?

— Uratował mi pan dziecko.

Spojrzałem na nią zdumiony, nie poczuwając się do żadnego bohaterskiego czynu.

— To był nicpoń, łajdak i myślałam już, że się zmarnuje i że zostanie mi tylko wstyd i hańba na stare lata. Ale pan autor wpakował go do teatru. Tam kazali mu się zajmować kuchnią i chłopak jakoś się w tem rozmiłował. Kiedy pierwszy raz przyjechał do Warszawy i ugotował w domu rosół, aż płakałam ze wzruszenia. Najlepsza kucharka nie zrobiłaby smaczniej. I tak oszczędnie gotował, uważał, żeby kawałeczki włoszczyzny nie zmarnować. W ten sposób zwrócił na siebie uwagę. Na drugi rok pan dyrektor „Reduty" sam go do siebie ściągnął. Ale już mu było ciasno. Narzekał, że za skromnie jadają, a w chłopaku budziły się ambicje. Marzyły mu się wolaile, leguminy, majonezy. Poradziłam mu żeby został w Warszawie i poszedł na praktykę do Europejskiego. Pierwszy raz w życiu mnie usłuchał.

— I jest w Europejskim? — przerwałem.

— Nie, — wykrzyknęła triumfująco — zetknął się z kolegą, który miał trochę kapitału i założyli restaurację na własną rękę. Na Filtrowej. Nowa dzielnica, konkurencji niema i mój chłopak przepowiada, że w trzy lata będzie własnym samochodem jeździł. Ktoby się był spodziewał panie autorze... Kto?

Umilkła wzruszona i po chwili dopiero dodała z widoczną skruchą w głosie.

— Ja taka uprzedzona byłam do teatrów. Myślałam, że to samo próżniactwo i demoralizacja. Ale nie wiedziałam, że są i takie teatry, gdzie się chłopak na porządnego człowieka może wyrobić. Daj Boże jak najwięcej takich teatrów.

Kto będzie korzystał z Banku Akceptacyjnego?

Kapitał zakładowy w kwocie 12 milj. złotych pokryty

Państwowym Banku Rolnym odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Banku Akceptacyjnego, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady P. B. R. Stamirowskiego. W ten sposób rozpoczęto pierwsze stadjum prac organizacyjnych nad utworzeniem tego banku.

Tematem obrad pierwszego posiedzenia była ogólna dyskusja nad materjałami przygotowanemi przez przedstawicieli zainteresowanych resortów rządowych. Komitet organizacyjny ustalił program prac oraz pewne ogólne zasady i organizacji banku, szczegółowe omówienie zaś organizacji banku pozostawiono do omówienia na następnych posiedzeniach komitetu.

Jak wiadomo komitet opracować ma wnioski, które przedłożone być mają ministrowi skarbu do zatwierdzenia, poczem nastąpi powołanie do życia Banku Akceptacyjnego.

Jak się dowiadujemy, należy uznać za rozstrzygniętą sprawę pokrycia kapitału Banku Akceptacyjnego. Mianowicie kapitał, którego wysokość wynosić będzie 12 milj. zł. ma być pokryty przez rząd oraz banki państwowe. Skarb Państwa wnieść ma w biletach skarbowych papierach wartościowych i t. d. 6,5 milj. zł., natomiast Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Państwowy Bank Rolny mają pokryć część kapitału zakładowego w wysokości 5,5 milj. zł.

Opracowana ma być ponadto szczegółowa lista instytucyj, które będą korzystały z usług Banku Akceptacyjnego.

Nowela o państwowym funduszu drogowym ogłoszona.

Ogłoszona została ustawa, która weszła w życie z dniem 1-go kwietnia br., zmieniająca ustawę o państwowym funduszu drogowym. Najważniejsze postanowienie tej ustawy ustanawia opłaty od pojazdów mechanicznych w następującej wysokości w stosunku rocznym:

1) od pojazdów mechanicznych osobowych — 15 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej,

2) od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów 20 zł.,

3) od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów, używanych dla zarobkowego przewozu towarów, — 35 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej,

4) od motocykla bez przyczepki — 40 zł. od sztuki,

5) od motocykla z przyczepką oraz od trzykołowych pojazdów mechanicznych — (t. zw. cyklonetek) — 60 zł. od sztuki.

Przy obliczaniu wagi pojazdów mechanicznych nie uwzględnia się ilości do 50 kg. włącznie, a ilość ponad 50 kg. liczy się za pełne 100 kg.

Od pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach z pełnymi obręczami gumowymi opłata podlega podwyżce o 25 proc. od pojazdów zaś mechanicznych i przyczepek na kołach z obręczami żelaznymi — 100 proc.

Opłaty od pojazdów mechanicznych używanych do zarobkowego przewozu osób wynoszą w stosunku rocznym od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego 100 zł., a ponadto od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego, za każdy kilometr dziennego przebiegu — 40 zł., opłaty te nie mogą łącznie przekraczać 300 zł. od jednego miejsca.

Od pojazdów mechanicznych używanych dorażnie, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych, opłaty wynoszą 100 zł. od każdego miejsca, posiadających więcej niż 6 miejsc 200 zł.

Od pojazdów konnych, z wyjątkiem używanych dorażnie — 20 zł. od każdego miejsca.

Wreszcie opłaty od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów poza obszarami jednej gminy, opłata wynosi 9 zł. rocznie od każdych 100 kg. nośności.

Ruch na rynku towarowym.

Sezon wiosenny zapowiada się pomyślnie.

Na rynku towarowym sezon wiosenny rozwija się w całej pełni. Bardzo ożywione są obroty zwłaszcza w zakresie konfekcji, manufaktury, wyrobów trykotażowych oraz skór i obuwia.

Znaczny popyt jest na bieliznę tańszych gatunków, których ceny kształtują się wybitnie zniżkowo.

Bardzo ożywione są obroty wyrobami trykotażowemi i pończoszniczemi przy dostatecznej podaży. W znacznej ilości sprzedawane są obecnie pończochy sportowe, zarówno męskie jak i damskie.

Konkurencja pomiędzy poszczególnymi wytwórcami jest duża i sprzyja ona zniżkowej tendencji cen. W związku z tem czynione są przygotowania do uruchomienia syndykatu fabrykantów pończoch. Wybitni znawcy zapowiadają jednak, że żywot jego w obecnych warunkach kryzysu musi być krótkotrwały.

W zakresie wyrobów manufakturowych zauważyć się daje brak szeregu gatunków zwłaszcza w detalu i w ośrodkach prowincjonalnych. Transporty towarów, nadchodzące do Warszawy z Łodzi, Bielska i Tomaszowa zostają natychmiast wysprzedane detalistom. Dzięki też tej okoliczności tendencja cen na towary włókiennicze jest dość mocna.

Mniejsze fabryki wprawdzie w ostatnich dniach podniosły cenę swych wyrobów okrągło o 8 procent, tem niemniej jednak wyroby mniejszych fabryk są tańsze o blisko 10 procent od wyrobów wielkich fabryk.

Wreszcie bardzo ożywione są transakcje w branży skór i obuwia. Popyt szeregu gatunków w wielu wypadkach przekracza podaż. Garbarnie nie posiadają obecnie zupełnie na składzie towarów, a skóry wyrobione są natychmiast transportowane do stałych odbiorców, którzy już kilka tygodni temu poczynili w garbarniach większe zamówienia.

Warto zauważyć, że ludność wiejska coraz bardziej ujawnia większy popyt na wyroby włókiennicze i obuwie najtańszych gatunków, co należy przypisać pewnej, jakkolwiek nieznacznej poprawie sytuacji warstw rolniczych.

Kredyt na rynku towarowym jest nadal dostępny dla solidnych klientów i waha się w granicach 3-miesięcznych. W bardzo wielu jednak wypadkach kupcy-detaliści wolą uregulować należność w gotówce, ażeby uzyskać przy skoncie 6—8 procent.

Lekkie pogorszenie stanu zasiewów ozimych.

Stan zasiewów ozimych w pierwszej połowie kwietnia, ustalony na podstawie 5051 sprawozdań korespontentów rolnych gł. Urzędu Statystycnego, przedstawiał się w stopniach przeciętnie dla całej Polski następująco:

	15 kwiecień 1933	15 marzec 1933
pszenica	3,3	3,4
żyto	3,4	3,6
jęczmień	3,2	3,3
rzepak	3,3	3,3
koniczyna	3,1	3,2

(stopień 5 oznacza stan wyborowy 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny 1 zły.)

W porównaniu do stanu z 15 marca stan ozimin nieco się pogorszył. Wpłynął na to w dużym stopniu brak ciepła i słońca, który został stwierdzony przez 84 proc. odpowiedzi korespondentów.

Braku wilgoci w roli w okresie sprawozdawczym jeszcze nie odczuwano gdyż podczas topienia śniegu, ziemia — zdaniem większości korespondentów — dostatecznie przesiągła wilgocią. Jedynie w woj. krakowskiem — 66 proc. łódzkiem — 55 proc. i kieleckiem — 51 proc. odpowiedzi wykazało niedostateczne przesiąknięcie ziemi wilgocią.

Uszkodzenia ozimin przez nocne i ranne przymrozki ustalili korespondenci następująco:

Woj. łódzkie — 67 proc., kieleckie — 66 proc. i warszawskie — 60 proc. odpowiedzi.

Uszkodzenia te dotyczą przeważnie gleb nienawożonych. W pozostałych województwach większość odpowiedzi uszkodzeń nie stwierdziła.

W związku z nieprzyjającemi warunkami atmosferycznemi, rozwój ozimin był — zdaniem 56 proc. korespondentów, opóźniony. Największą ilość odpowiedzi, stwierdzających opóźnienie rozwoju nadesłano z woj. tarnopolskiego 80 proc., wołyńskiego i stanisławskiego po 73 proc. białostockiego 67 proc. i poleskiego 65 proc. Natomiast w wojew. pomorskiem 62 proc., śląskiem 60 proc. i poznańskiem 52 proc. odpowiedzi uważało rozwój ozimin za normalny.

Siew jarych w wojew. tarnopolskiem, stanisławskiem, białostockiem, wileńskiem nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem odbywał się z opóźnieniem, natomiast w woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, pomorskiem, śląskiem i krakowskiem — był nieco wcześniejszy. W pozostałych województwach siew jarych rozpoczął się przeważnie w czasie normalnym.

Dolar a papiery wartościowe

Ostatnio zanotowany spadek kursu dolara Stanów Zjedn. A. P. wywołał wśród niektórych naszych Klijentów oraz pragnących ulokować swe kapitały, obawę co do **pewności papierów premjowych.**

Pragnąc ułatwić szerzej publiczności zorjentowanie się w sytuacji oraz w rodzajach obiegających w kraju polskich papierów o stałem oprocentowaniu, oraz dla rozproszenia wszelkich obaw, wyjaśniamy, że:

Kapitał, odsetki i wygrane

polskich papierów premjowych, jakoto: dolarówek, budowlanych i inwestycyjnych **zabezpieczone** są w

DOLARACH ZŁOTYCH
względnie ZŁOTYCH W ZŁOCIE

Ponadto obligacje, o których wyżej mowa, zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Wykup, wypłata wygranych i odsetek

4% PREM. POŻYCZKI DOLAROWEJ

uskutecznione będą w Dolarach złotych albo w złotych t. j. według stosunku

1 DOLAR RÓWNA SIĘ KWOCIE ZŁOTYCH 8,914

w myśl ustawy z dnia 1. lutego 1930 r. (Dz. U. R. P.) Nr. 10 poz. 66)

Wybór waluty przysługuje posiadaczowi Obligacji w złotych lub dolarach złotych według ustawowych relacji.

A zatem **na wypadek wygranej Dolarów 40,000 otrzymuje** szczęśliwy posiadacz danego losu: zł 356,560,— t. j. po ustawowym kursie.

1 Dolar równa się zł 8,914

zaś przy wygranej Dol. 1000.— równowartość „w zł wynosi - zł 8,914.— równiez po ustawowym kursie:

1 Dolar równa się zł 8,914

Dalsza zaleta: Obligacje premjowe mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być składane na kaucje cywilne i wojskowe.

Ze Świata.

LEGENDARNE SKARBY NA DNIE BAŁTYKU

Grupa szwedzkich i amerykańskich inżynierów, postanowiła ostatnio przedsięwziąć poszukiwania na dnie Bałtyku, gdzie — według legendy — mają się znajdować zatopione średniowieczne skarby, klejnoty, gemmy, kamee i t. p. W przedsięwzięciu weźmie również udział zawodowy poszukiwacz skarbów — Gunnar Hall z New-Jorku.

Według podania przed 600 laty miasto Visby, znajdujące się na szwedzkiej wyspie Gothland, splondrowane zostało i obrabowane przez możnego duńskiego księcia Waldemara Atterdag. Po zdobyciu miasta, książę rozkazał ustawić na rynku ogromne beczki i kadzie, które miały być wypełnione po brzegi przez mieszkańców podbitego grodu klejnotami, ozdobami, kosztownościami i złotem. Visby było wówczas jedną z najsilniejszych fortec, należącą do Związku hanseatyckiego i słynęło z bogactwa i dobrobytu. Książę Waldemar zdobył więc ogromne bogactwa, które załadowane zostały na okręty i wysłane do Danji.

W drodze flota duńska podczas silnej burzy zatonęła blisko południowego brzegu wyspy Gothland. Ogromne skarby spoczęły na dnie morza.

Obecnie mr. Hall, który pracuje w ogromnem przedsiębiostwie amerykańskiem, zajmującem się wydobywaniem złota, pereł i t. p. z dna oceanów, przystąpił do przygotowań wydobycia legendarnych skarbów historycznych z dna Bałtyku. P. Hall posługiwać się będzie w poszukiwaniach specjalnym aparatem własnej konstrukcji. Aparat ten składa się z wielkiego bębna, w którym jest miejsce na dwóch ludzi. Ponadto aparat będzie zaopatrzony w najnowsze urządzenie techniczne, windy, balony z tlenem, telefony i t. p. Aparat p. Hall'a spuszczony będzie aż na samo dno morza.

Anegdoty ciekawe.

POETA i ARTYSTA.

Gdy Racine był jeszcze młodym i nieznanym poetą, wręczył pewnego razu sławnemu i bardzo wpływowemu aktorowi Komedji Francuskiej, nazwiskiem Le Duc, manuskrypt swego dramatu, związany pięknie niebieską wstążką, prosząc go o łaskawe przeczytanie i wypowiedzenie swej opinji o tem dziele.

Dłuższy przeciąg czasu upłynął, zanim Racine zdołał dostać się ponownie do sławnego artysty.

— Ach, to pan! — przyjął Le Duc poetę. Bardzo się cieszę, że pana widzę. Przeczytałem pański dramat z ogromnem zainteresowaniem!

— I cóż pan o ni zi?

— Chce pan, abm panu prawdę powiedział?

— Bardzo o to proszę!

— Dobrze zatem mój kochany. Sztuka pana wykazuje bezprzecznie wielki talent, ale uważam, że brak panu przedewszystkiem poczucia sceny...

— A djalog?

— Cośkolwiek nużący... za długie rozmowy...

— A założenie?

— Według mnie niezbyt jasne!

— A rozwiązanie?

— Zbyt gwałtowne!

Hm... szkoda!

— No tak... pociesza poetę artysta. Pańska sztuka ma mimo wszystko swoje zalety, ale niestety niewystarczające, aby ją można wystawić.

— Dziękuję najmocniej za cenny sąd — rzecze na to poeta z uśmiechem. Ale nie weźmie mi pan za złe, jak nie przywiążę do niego najmniejszej wagi!

— Co? — zapytał artysta zimno.

Racine w odpowiedzi rozwiązał kokardy błękitnej wstążki, którą owinięty był manuskrypt i pokazał zdumionemu artyście, że wewnątrz nie było nic, prócz czystego papieru.

CZARNE i BIAŁE.

Sławnym był w pierwszej połowie ubiegłego wieku w Neapolu adwokat Di Marco. Opowiadają o nim następującą anegdotę:

W pewnym głośnym procesie podjął się on obrony jednej ze stron poważnionych i sprawę wygrał. Ponieważ jednak jego klient nie chciał uiścić żądanego przezeń honorarjum, przeto Di Marco wobec wniesionej w tej samej sprawie apelacji, podjął się obrony strony przeciwnej. I tu rozwinął tak świetną obronę, zwalczał tak niezbitemi argumentami swoje własne tezy i motywy wyroku z pierwszej rozprawy, że wygrał proces strony, którą teraz bronił.

Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu, a gdy wieść ta doszła do uszu Ferdynanta Burbońskiego, naówczas króla obojga Sycylji, ten zapragnął poznać osobiście sławnego obrońcę.

Gdy Di Marco stanął przed królem, ten rzecze do niego:

— A więc to pan umie tak zmieniać czarne w białe, a białe w czarne?

— To nie ja — odpowiada na to z zmiejsca zapytany, — to nieudolność sędziów Waszej Królewskiej Mości.

KREW.

Profesor do badanego przez siebie murzyna:

— Czy nie jest możliwe, że w pańskich żyłach płynie trochę europejskiej krwi?

— Owszem, możliwe, gdyż jeszcze mój dziadek był ludożercą i zjadł wielu Europejczyków.

Wydawca: Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z o. o. Kraków, Rynek Gł. 33 — Redaktor odp.: Stan. Krzyżanowski, Kraków, Rynek Gł. 33
Drukarnia M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10. — Telefon 115-56.